

Moje wspomnienie o ks. Aleksandrze Zienkiewiczu, "Wujku" (Andrzej Stolecki)

13.12.2010.

20 listopada 2010 roku w Katedrze Wrocławskiej p.w. św. Jana Chrzciciela, o godzinie 9 rano, odbyła się Msza św. w. pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego Mariana Gońca-Łobiewskiego. Homilię wygłosił Biskup Ignacy Dec z Diecezji św. widnickiej. Podczas uroczystej Eucharystii dokonano otwarcia procesu beatyfikacyjnego Śługi Bożej ks. Aleksandra Zienkiewicza (1910-1995).

Na uroczystości przybyli zaproszeni goście, wśród nich wychowankowie ks. Aleksandra, nazywanego przez studentów Wujkiem. I ja byłem wśród nich razem ze swoją żoną. W długoletniej, bardzo barwnej historii Wujka zatrzymam się tylko na dwóch obrazkach z rozdziału, dotyczącego posługi duszpasterza akademickiego. W 1963 roku Wujek otrzymał nominację na archidiecezjalnego duszpasterza młodości akademickiej i pracował w Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego we Wrocławiu, zlokalizowanym przy ul. Katedralnej 4, stąd potoczna nazwa ośrodka „Czwórka”. Głównie w godzinach wieczornych przychodzili tam studenci na wykłady i różnego rodzaju spotkania. Pod „Czwórk” były zapraszane na odczyty osobistości ze świata nauki, kultury, w tym także pisarze. W połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku studiowałem na Politechnice Wrocławskiej i uczestniczyłem w różnych wykładach, w tym prowadzonych także przez Wujka. Oprócz stałych spotkań przynajmniej raz w tygodniu, Wujek organizował piesze rajdy po polskich górach, dwutygodniowe wakacje nad Bałtykiem, coroczne czuwania nocne przed obrazem MB Częstochowskiej na Jasnej Górze, w pierwszej dekadzie maja wyjazdy pociągami braci studenckiej z Wrocławia na coroczną ogólnopolską Pielgrzymkę Młodości Akademickiej na Jasną Górę i wiele innych zbiorowych pielgrzymek z młodością do szczególnych miejsc kultu religijnego w Polsce. Bardzo wielu studentów skorzystało z jego rad, pomocy materialnej. Gdy tylko gromadzili się przy nim studenci, a zawsze miało to miejsce, On wszystkich witał po imieniu i dodawał z uśmiechem dobrze że jesteście.

Najbardziej utrwalił mi się w pamięci z tego okresu wyjazd kolejną do Częstochowy na ogólnopolską Pielgrzymkę Młodości Akademickiej w dniach 9 i 10 maja 1977 roku na Jasną Górę. Gdy tam już dotarliśmy, w sobotę wieczorem, odbyła się prowadzona przez Wujka na Wałach Droga Krzyżowa. Grupa wrocławska miała nocleg w salkach przy kościele św. Zygmunta. Następnego dnia na Wałach odbyła się uroczysta suma. Po skończonych uroczystościach grupa czwórkowiczów zebrała się przy pomniku O. Kordeckiego, obrońcy Jasnej Góry przed Szwedami, i stamtąd podążymy na spotkanie do siedziby biskupa częstochowskiego Stefana Barełły, zaprzyjaźnionego z Wujkiem. To spotkanie na małym podwórku przed budynkiem arcybiskupiego „pałacu” zostało utrwalone na zbiorowym zdjęciu. Mam szczególny, bardzo osobisty sentyment do tego małego popularnego zdjęcia, gdyż jestem tam uwidoczniiony, jak siedzę obok pięknej studentki z Wrocławia z pierwszego roku Politechniki, Heleny Juskiewicz. Obok siedzi Wujek i tuż zaraz ks. bp Stefan Barełła. Ten moment uchwycony na zdjęciu przez nieznanego mi autora traktuję od wielu lat, a bardzo szczególnie od niedawna, jako wielką i niezwykłą łaskę Pani Jasnogórskiej. Wśród wielu osób na tym zdjęciu są jeszcze dwie, z którymi do dziś utrzymuję dobry kontakt.

Drugie, wcześniejsze, bardzo ważne dla mnie zdarzenie, choć nie zostało utrwalone na fotografii, to dwudniowy pobyt Wujka w domu moich rodziców, Matyldy i Juliana w Woli Przedborskiej koło Przedborza, w sierpniu 1976 roku. W czerwcu tegoż roku podczas jednego ze spotkań w pokoju Wujka, w małej grupie padła z jego strony chęć wzięcia udziału w pieszej Pielgrzymce Warszawskiej do Częstochowy, ale tylko na ostatnie trzy dni. To głównie ze względu na wiek i zdrowie. Wujek miał już wtedy 66 lat. Zaproponowałem, aby przyjechał do Przedborza, bo wolał nie stać pielgrzymi mając już tylko trzy dni do Częstochowy. Propozycja została natychmiast przyjęta. Dzień przed przyjazdem Wujek przysłał depeszę potwierdzając swój przyjazd do Przedborza. W godzinach popołudniowych 10 sierpnia 1976 roku wyszedłem na spotkanie Wujkowi na przystanek autobusowy PKS w Przedborzu. Był piękny słoneczny dzień. Przyjechał razem ze studentem polonistyki Wojtkiem Kayzerem. Pieszko przeszliśmy do domu moich

rodziców, Juliana i Matyldy, w Woli Przedborskiej. Wujek po przywitaniu się z domownikami rozpakował bagaż i zjadł posiłek. Wieczorem, gdy zapadł zmrok, miał po raz pierwszy w życiu możliwość oglądania Księżycy i gwiazd przez lunetę, której właścicielem był mój starszy brat, Kazimierz. Własnoręcznie zrobiona luneta dawała nawet stukrotne powiększenie tarczy Księżycy, planet i gwiazd. Wujek był pod olbrzymim wrażeniem ogromnej wielkości i głębi kosmosu, dzieła stworzonego przez Boga. To przeżycie w przyszłości wielokrotnie przywoływał w swoich homiliach, m.in. w katedrze. Następnego dnia pobogossawili moją chorą na reumatyzm mamę i w południe dojechały w Przedbórz do grupy wrocławskiej, pomarańczowej siedemnastki, która rozlokowała się na odpoczynek w pobliżu rynku. Po nawiedzeniu miejscowego kościoła, pątnicy wyruszyli w kierunku Częstochowy.

Przedstawiłem tylko dwa małe obrazki z życia ks. Aleksandra Zienkiewicza, w których mogłem osobiście uczestniczyć. Było ich znacznie więcej ale o tym może innym razem. Jeszcze zdążę, bo procesy beatyfikacyjne nigdy prędko się nie kończą.

Andrzej StoleckiPraszka 11.12.2010 Wyciorys ks. Aleksandra Zienkiewicza (zamieszczony w liście duszpasterskim z dnia 14 listopada br dla diecezji wrocławskiej) Ks. Aleksander Zienkiewicz urodził się 12 sierpnia 1910 roku we wsi Lembówka na Wileńszczyźnie. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych, w roku 1938 przyjął święcenia kapłańskie w katedrze w Pińsku. W roku 1939 jako młody kapłan został mianowany katechetą Gimnazjum Ogólnokształcącego w Nowogródku. Od razu pokochał pracę z młodzieżą i był wierny tej misji do końca swego życia. Jednocześnie pełnił posługę kapelana u sióstr nazaretanek. Gdy okazało się, że ze względu na swą gorliwość zwrócił na siebie uwagę władz okupacyjnych i jego życie znalazło się w niebezpieczeństwie, siostry modliły się gorąco o jego ocalenie. Ofiara sióstr została przyjęta a ksiądz ocalał. Dnia 1 sierpnia 1943 roku hitlerowcy rozstrzelali 11 sióstr nazaretanek. 5 marca 2000 roku Jan Paweł II w Rzymie beatyfikował "siostry męczenniczki z Nowogródka". Ks. Aleksander Zienkiewicz nigdy nie zapomnił tej ofiary oddając swe życie Panu Bogu. W 1946 roku młody kapłan z sercem pełnym wiary i misji przybył na Dolny Śląsk. W pamięci mieszkał w Wrocławiu, gdzie ks. Zienkiewicz przeżył ponad połowę swego życia, ale też w Gorzowie, Sycowie i w Łaganiu, gdzie pracował jako katecheta, kaznodzieja i spowiednik, żył obraz człowieka wiątego, zjednoczonego na modlitwie z Bogiem. Tak jak w Legnicy, Świdnicy, Kłodzku czy Wałbrzychu, gdzie gościł rekolekcje i konferencje duchowne. Ksiądz dołnośląscy pamiętał go jako rektora i profesora Wrocławskiego Wyższego Seminarium Duchownego. W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku znany historyk Kościoła ks. prof. Tadeusz Silnicki, oczarowany głębką życiem duchowym ks. Rektora, Jego prostolinijnością, dobrocią, rozważań w działaniu i wielkim szacunkiem dla człowieka, miał powiedzieć: Gdyby to ode mnie zależało, już za życia kanonizowałbym ks. Aleksandra Zienkiewicza. Środowisko inteligencji wrocławskiej pamięta kazania ks. Przewodzącego w Katedrze Wrocławskiej na Mszach akademickich. Najgłębiej jednak ks. Aleksander wrósł w pamięć i serca ówczesnych studentów. Dla nich "Wujkowi" - tak się do niego zwracano - nie brakowało czasu, grosza i serca. Jako wytrawny duszpasterz, ks. Zienkiewicz budował swe więzi z młodzieżą opierając je na przyjaźni z Chrystusem. Młodzież miała dostęp do "Wujka" nie tylko w kościele, w salach wykładowych czy w mieszkaniu pod "Czerwinką". Był on organizatorem wielu pielgrzymek do miejsc świętych i człowiekiem modlitwy - do rana zapraszał zawsze studentów. Ks. Zienkiewicz doskonale rozumiał potrzebę wyrażania radości i zabawy u młodych. Uroczystości pod "Czerwinką" były pełne muzyki i śpiewu. Młodzież z tych spotkań wynosiła radość i moc wiary. "Wujek" był człowiekiem, który uczył młodych najgłębszych prawd wiary i zasad savoir-vivre-u. Nie zapominał o byłych studentach. Utrzymywał z nimi bogatą korespondencję, bogossawili związki małżeńskie i chrzcili dzieci. Pod koniec życia swe cierpienia ofiarowywał często w intencjach swych wychowanków. Dnia 21 listopada 1995 roku, w święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, Bóg powołał ks. przewodzącego Aleksandra Zienkiewicza do wieczności. Jego doczesne szczątki spoczną na cmentarzu parafialnym przy ul. Bujwida we Wrocławiu. Mimo upływu czasu kult jego świętobliwego życia rozszerza się w kraju i poza jego granicami. Jego dobre imię noszą ze sobą byli uczniowie i studenci, którzy poznali go w Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego we Wrocławiu. Głoszą prawdę o pięknym życiu przepełnionym miłością Boga i troską o człowieka. Wielu z wychowanków to dziś ludzie zajmujący odpowiedzialne stanowiska publiczne. Ze wzruszeniem dzielą się oni mądroskami wyniesionymi z wykładów i ze spotkań z "Wujkiem". Proszę ks. Aleksandra "Zienkiewicza o pomoc i wstawiennictwo u Boga. Proszę i otrzymuję. Świadectwo o wspaniałej chrześcijańskiej osobowości "Wujka" i o jego zatroskaniu

o człowieka - tak za życia, jak i po śmierci wciąż przybywa. Drodzy Diecezjanie i Wierni Metropolii Wrocławskiej! Z okazji 15. rocznicy śmierci, w 100. rocznicę urodzin planowane są uroczystości ku czci Sługi Bożego ks. Aleksandra Zienkiewicza. Spotkania będą odbywały się w dniach od 19 do 21 listopada we Wrocławiu. W szczególny sposób zapraszam i zachęcam wszystkich wiernych wieckich, duchownych i osoby życia konsekrowanego do wzięcia udziału w uroczystej Mszy św. w Archikatedrze Wrocławskiej w dniu listopada br. o godz. 9.00. Będzie ją sprawował wraz duchowieństwem Dolnego Śląska w intencji beatyfikacji Sługi Bożego Księdza Aleksandra ZIENKIEWICZA. Po Mszy św. odbędzie się uroczysta publiczna sesja procesu beatyfikacyjnego i sympozjum poświęcone osobie Sługi Bożego. W związku z rozpoczynającym się procesem zwracam się z prośbą o zgłaszanie świadectw dotyczących życia, prowadzonej działalności i oznak kultu Sługi Bożego. Uwagi te mogą dotyczyć opinii świadków, jak również otrzymanych list i wysłuchanych przezeń przez Jego wstawiennictwo. Wszelkie informacje oraz ewentualne zastrzeżenia proszę kierować na adres Wrocławskiej Kurii Metropolitarnej, ul. Katedralna 13, 50-328 Wrocław listownie czy wspomnieć związanych z Jego życiem. Rozpoczynając się dzieło sprawy kanonizacyjnej Sługi Bożego Księdza Aleksandra Zienkiewicza, który stał się szczególnym darem ziemi Poleskiej dla Dolnego Śląska z serca polecam Waszej Umiłowani Dolnoślązacy, modlitwie i trosce. Wszystkim z serca błogosławię + Marian Gońbiewski Arcybiskup Metropolita Wrocławski